



Biuletyn Kobióórski

Cena 2,00 zł

Grudzień 2011 Nr 36(80)

Biuletyn Samorządowy Gminy Kobiór www.kobior.pl

Wszystkim mieszkańcom Kobióra życzymy najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie najbliższych. Także radości, ciepła i pokoju przez wszystkie dni nadchodzącego 2012 roku.

*Wójt Kobióra
Stefan Ryt*

*Przewodniczący Rady Gminy
Jerzy Mazur*



15 grudnia odbyła się uroczystość otwarcia zmodernizowanej oczyszczalni ścieków Wschód przy ul. Rzecznej oraz zakończenie budowy kanalizacji na osiedlu „za torami PKP” o łącznej długości ponad 4,6 km. Dzięki tej inwestycji przepustowość oczyszczalni zwiększyła się z 300 do 650 metrów sześć. na dobę. W ten sposób zakończyła się jedna z największych inwestycji ostatnich dwóch dekad. Jej wartość to 8,5 mln złotych z czego 82,2 procent to dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W uroczystości otwarcia uczestniczyli m.in. władze gminy na czele z wójtem Stefanem Rytem i przewodniczącym Rady Gminy Jerzym Mazurem, starostą pszczyńskim Pawłem Sadzą, ks. proboszczem Damianem Suszką, ks. kanonikiem Rudolfem Myszorem, przedstawicielem marszałka województwa śląskiego, a także Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - 15 lat temu poświęcony został pierwszy etap oczyszczalni ścieków Wschód, która starczała nam przez 15 lat. Teraz, aby wszyscy mieszkańcy mogli podłączyć swoje domy do kanalizacji potrzebna była jej rozbudowa. Było to pewne marzenie, bowiem takich pieniędzy jakie potrzebne były na rozbudowę z własnych dochodów gmina nigdy by nie wygospodarowała. Dzięki środkom unijnym możemy ją dziś oddać do użytku – mówił wójt Stefan Ryt, zaś poświęcenia oczyszczalni dokonał ks. Damian Suszka.



ZŁOTE GODY

Miłość, tolerancja i zrozumienie

21 listopada w Urzędzie Gminy odbyła się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie przyznawane przez Prezydenta RP małżeństwom, które przeżyły razem 50 lat. Tym razem wójt Stefan Ryt wraz z przewodniczącym Rady Gminy Jerzym Mazurem oraz z-cą kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Agnieszką Błąkałą wręczyli medale, kwiaty oraz upominki zaproszonym na uroczystość 11 parom. Wręczenie „medali z różyczką” było również okazją do spotkania się przy wspólnym stole i wspomnień.

- Poznaliśmy się na odpuście w Piasku, jak to godają na piernikach – wspomina Joanna Lorkę, która na uroczystość przybyła wraz z mężem Edwardem.

- Jestem rodowitą kobiórzanką, a mąż pochodzi z Piasku. Mamy trzy córki i wszystkie mieszkają w Kobiórze, dziesięcioro wnucząt, trzy wnuczki i czterech wnuków – mówi pani Joanna, która całe swe zawodowe życie związała z pocztą, pracując na początku w urzędzie pocztowym w Katowicach a potem przez 42 lata w Kobiórze. Pan Edward był związany z górnictwem.



Genowefa i Karol Myszorowie wspominają, że poznali się już w dzieciństwie, bowiem mieszkali na tej samej ulicy.

- Mamy cztery córki i syna. Córki mieszkają w Kobiórze, a syn w Niemczech. Doczekaliśmy się jedenaściora wnucząt, dziesięciu chłopców i dwóch dziewczynek. Mieliśmy gospodarstwo rolne i przy tym było dość roboty, wybudowaliśmy też dom w Kobiórze – wyznaje pani Genowefa. Jak mówi najlepszą receptą na udane małżeństwo jest wyrozumiałość, zrozumienie i dbałość o drugą stronę. Różę i Franciszka Myszorów związała ze sobą muzyka

- Poznaliśmy się w chórze Harmonia, śpiewałam altem a mąż basem.

Harmonia w tamtym czasie przygotowywała też przedstawienia. Pamiętam spektakl Diabeł na Podhalu. Mąż miał

tam taką rolę, że się do mnie zalecał, a ja go nie chciałam, bo miałam innego ukochanego – wspomina ze śmiechem pani Róża. Jak mówi oboje pochodzą z bardzo muzycznych rodzin. Mąż prócz śpiewania, grał na gitarze. Jak się spotykaliśmy na święta czy urodziny, to zawsze było sporo śpiewu. Pani Róża pracowała jako sprzedawczyni, pan Franciszek z zawodu jest ślusarzem. Mają jedną córkę, dwóch wnuków i wnuczkę oraz prawnuczkę.- Halinka ma dwa latka, mieszka w Opolu, i choć często nas odwiedza, to my i tak bardzo za nią tęsknimy – przyznaje pan Franciszek.

Państwo Irena i Józef Krzyżowscy to rodowi-



ci kobiórzanie. W Kobiórze braliśmy ślub, tu odbyło się wesele, tu chrzciliśmy dzieci i do pierwszej komunii również tutaj przystąpiły – opowiada pani Irena. Wspomina również dzień swego ślubu, który odbył się 11 listopada 1961 roku. - Najpierw przez 8 lat pracowałam jako księgowa podatkowa w Urzędzie Gminy, a potem przez wiele lat byłam kierownikiem Paprotki, klubokawiarni,

Cennik Ogłoszeń

Cena za 1 moduł reklamowy (wymiar 6 cm na 6 cm) wynosi 30 złotych na stronach czarno-białych. Strony kolorowe są w całości zarezerwowane na materiały redakcyjne bez możliwości zamieszczania reklam komercyjnych.

Biuletyn Kobiórski
Wydawca: Gminny Dom Kultury
ul. Centralna 16 tel./fax (32) 218-82-11
43-210 Kobiór
Redakcja: Gminny Dom Kultury
Redaktor naczelny
Bogusław Jastrzębski
Druk Stampa, tel. (32) 217 81 03
ul. Zgrzebniocka 45, Tychy
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam, nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych tekstów.
Reklamy przyjmowane będą w siedzibie Urzędu Gminy i Gminnego Domu Kultury.

która działała w naszym domu kultury, mąż zaś pracował jako ślusarz - wspomina pani Irena. Państwo Krzyżowscy mają dwóch synów, dwóch wnuków i jedną wnuczkę, która kończy etnologię na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. - Mając 40 lat zachorowałam na raka ale dzięki Bogu wyzdrowiałam i wierzę, że dotrwałam kolejnych jubileuszy małżeństwa, bo moja babcia dożyła 67 rocznicy ślubu, zaś moja mama 63, a w życiu trzeba być optymistą i nie czynić drugiemu, co tobie nie miłe.

Ludgarda i Henryk Orzanna w Kobiórze mieszkają od 27 lat. Przeprowadziliśmy się tutaj ze Żwakowa, tu wybudowaliśmy dom i dziś mieszkamy wraz z synem. - Mamy troje dzieci, dwóch synów i córkę, siedmioro wnucząt, pięciu chłopców i dwie dziewczyny - wymienia pan Henryk. Pani Ludgarda prowadziła niewielkie gospodarstwo i opiekowała się dziećmi, a pan Henryk pracował na kopalni oraz jako kierowca. - W małżeństwie najważniejsze jest zrozumienie i tej miłości też nie może zabraknąć, bo małżeństwo na miłości się opiera - przyznaje pani Ludgarda.

Anna i Jan Michalikowie od 25 lat mieszkają w Kobiórze, mają dwie córki, pięcioro wnucząt i dwie prawnuczki. Pani Anna z zawodu jest kosmetyczką i księgową, prowadziła też własną firmę, pan Jan z zawodu inżynier górnik całe swoje życie zawodowe związał z górnictwem

pracując w Zjednoczeniu Jaworznicko-Mikołowskim oraz na różnych kopalniach, również w Wałbrzychu. Zapytani o receptę na zgodne małżeństwo odpowiadają, że podstawą ich małżeństwa był dialog. - Zawsze ze sobą rozmawialiśmy i czasem nie było to łatwe rozmowy, ale jakoś udawało się nam dojść do konsensusu - przyznaje pan Jan. Marta i Alojzy Rygułowie wspominają, że poznali się na odpuszcisku w Brzeźcach. - Pewnie dlatego, że to wymodlone małżeństwo, to dożyliśmy takiego jubileuszu - przyznaje pani Marta. Państwo Rygułowie mają dwoje dzieci syna i córkę oraz gromadkę wnucząt. - Pracowałam w sklepie a mąż choć z zawodu jest ślusarzem samochodowym to pracował na kopalni.

- Udanie małżeństwo jest wtedy, kiedy człowiek nie ogląda się za siebie tylko zawsze patrzy w przód - mówi pan Alojzy, a pani Marta dodaje, że nie może zabraknąć wyrozumiałości i trzeba też umieć ustąpić.

Stanisława i Henryk Musiałowie od 1978 roku mieszkają w Kobiórze, zaś oboje swoje zawodowe życie zwiążali z nieistniejącym już tartakiem. Pan Henryk był

stolarzem, a pani Stanisława pracowała przy uzdatnianiu wody. - Jesteśmy w Kobiórze przybyszami, ale przyjęto nas bardzo dobrze i dobrze się nam tu mieszka. Mamy dwóch synów, jeden mieszka w Tychach, a drugi w Kobiórze - mówi pan Henryk dodając, iż najważniejsze dla wspólnego życia w małżeństwie jest to, aby zawsze myśleć o rodzinie. Dla pana Eugeniusza Kasprzyckiego nie były to łatwe chwile, bowiem niedawno zmarła jego żona. - Mam pięcioro dzieci, dziewięcioro wnucząt i jednego prawnuka. Mam dla kogo żyć ale żony mi brakuje - wyznaje ze smutkiem. Weronika i Edmund Grolikowie poznali się w 1959 roku w trakcie kobiórskiego odpustu, co nie było trudne bowiem oboje pochodzą z naszej miejscowości. Pan Edmund pracował w



Elektrowni Łaziska, a pani Weronika pracowała przez 37 lat w kombinacie budowlanym w Katowicach. Mówiąc o swoim małżeństwie zgodnie twierdzą, że jest bardzo udane, bo najważniejsze w związku jest zrozumienie i tolerancja.

Lidia i Franciszek Kozyrowie mają dwoje dzieci, sześcioro wnucząt i jednego prawnuka. Pani Lidia przepracowała 35 lat w kobiórskim tartaku, zaś pan Franciszek całe życie był zatrudniony jako kierowca. - Pracowałem w pszczyńskim PKS, a przyjmowałem się do pracy w tym zakładzie jako kawaler, a odchodziłem jako dziadek - dodaje.

- Czasy były trudne, bo sami musieliśmy budować dom, ale było wesoło i zdrowie człowiek miał lepsze - przyznaje pani Lidia, zaś mówiąc o swoim sposobie na udane małżeństwo to mówi, że czasem trzeba na różne rzeczy przymknąć oko.

- Mąż czasem jest nerwowy i nie chce ustąpić ale ja już wiem jak do okiełznać - przyznaje ze śmiechem. (bj)

Spotkanie z mieszkańcami

Wysokość budżetu gminy, oświata, ochrona środowiska, pomoc społeczna, inwestycje i bezpieczeństwo to tylko kilka zagadnień, które poruszono w trakcie spotkania władz gminy z mieszkańcami Kobióra. Odbyło się ono 16 listopada i tylko żałować, że niewielu mieszkańców skorzystało z zaproszenia. Ci jednak, którzy przybyli mogli dowiedzieć się o najważniejszych sprawach dotyczących ich miejscowości.

Sprawy bieżące

Przedstawiając sprawy aktualne wójt Stefan Ryt przyznał, iż ma w ostatnim czasie wiele pytań szczególnie, ze strony dziennikarzy w kwestii budowy filii Kurii Metropolitalnej w Kobiórze. - Chcę powiedzieć, że tereny, na których powstaje ten obiekt były gruntami rolnymi, a obecnie stały się budowlanymi, od których planowany będzie podatek w takiej wysokości jak od działalności gospodarczej. Kuria partycypowała w budowie i utwardzeniu drogi i na własny koszt buduje kanalizację, a więc my jako samorząd nie dokładamy do tej inwestycji, a zyskujemy – przyznał. Zachęcał również mieszkańców do typowania kandydatów do nagrody Pro Publico Bono. Od czterech lat przy okazji święta naszego patrona św. Urbana, ludziom szczególnie zasłużonym dla naszej społeczności wręczamy statuetki św. Urbana. Przypomnę, że laureatami są ks. Bernard Czernecki, chór Harmonia, Józef Machalica, a w tym roku Teresa Staszak. Od tego roku przyznajemy również nagrodę za działalność kulturalną i taką nagrodę po raz drugi chcielibyśmy w maju wręczyć - dodał.

Budżet gminy

Jedną z najważniejszych kwestii, którą poruszono w trakcie zabrania był budżet gminy.

- Najwięcej kosztuje nas oświata i nie jest to tylko nasz problem. Generalnie gminy nie mogą sobie z tym poradzić. Subwencja oświatowa, którą otrzymujemy z budżetu państwa, z ledwością wystarcza na płace nauczycieli. Natomiast wszelkie zakupy i wyposażenie szkoły, jest pokrywane z budżetu gminy. W przypadku przedszkola, nie dostajemy żadnej subwencji, a w tym budżecie przedszkole to wydatek miliona złotych. Jest to kolejny dowód na to, że gminom przekazywane są zadania, lecz za tym nie idą środki i w tej chwili polityka państwa w stosunku do samorządów jest bardzo niekorzystna. Od zadań doty-

czących naszych mieszkańców nie uciekniemy, ale winniśmy otrzymywać na ich realizację większe środki – przyznał Stefan Ryt.

Budowa kanalizacji i rozbudowa oczyszczalni

Eugeniusz Lubański, zastępca wójta przedstawił zebrany informacje na jakim etapie

jest realizacja największej gminnej inwestycji jaką jest budowa kanalizacji. Koszt tego przedsięwzięcia to ponad 8 milionów złotych, przy 12 milionowym budżecie Kobióra.

- Zadanie to przewiduje rozbudowę oczyszczalni ścieków z 300 metrów sześciennych do ponad 650 metrów sześciennych na dobę oraz wybudowanie kanalizacji na osiedlu za torami PKP o długości 4,7 kilometra. Wartość tej inwestycji to 8,5 mln zł, przy czym dofinansowanie unijne to 82,2 procent, zaś ponad 14 procent, to jest pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, którą będziemy musieli spłacać do 2020 roku. Istnieje jednak szansa umorzenia tej pożyczki po 2016 roku – przyznał Eugeniusz Lubański dodając, iż po wybudowaniu tych, 4,7 kilometrów kanalizacji, ogólna długość kanalizacji w Kobiórze wyniesie ok. 24 kilometry, zaś do realizacji pozostanie około 10 kilometrów. – Oczyszczalnia ścieków jest na etapie odbiorów końcowych. W tym przypadku ważne jest uzyskanie efektu ekologicznego, a to będzie możliwe po dokonaniu 165 przyłączy do budynków na osiedlu za torami PKP. Ten proces winien zakończyć się do 30 maja 2012 roku. Na razie udało się doprowadzić do tego, iż prawie wszyscy mieszkańcy mają już opracowaną dokumentację – wyjaśnił Eugeniusz Lubański.

Niska emisja i odpady

Kolejny temat, który władze gminy przybliżyły obywatelom dotyczył niskiej emisji. - Niska emisja to temat wstydliwy – przyznał wójt. – Kobiór to polana śródleśna, otoczona lasami i gdy jest bezwietrznie nie ma przewietrzania, to mamy smog. Co możemy w tej dziedzinie zrobić? Pozostaje nam apelować do



naszych mieszkańców o to, by nie spalali plastików i foliowych odpadów, bowiem jest to szkodliwe dla nas wszystkich – mówił wójt. Wyjaśnił również dlaczego gmina nie przystąpiła do programu dopłat do wymiany pieców węglowych na nowocześniejsze. – To są zmarnowane pieniądze, bowiem sąsiednie gminy wydały pieniądze, a efektu nie ma. Dlatego, że koszt ogrzewania tak wzrósł, iż mieszkańcy poprzeralibali te piece i palą czym się da – przyznał. Wójt Ryt zwrócił także uwagę na zmiany, które czekają wszystkich pod rządami nowej ustawy śmieciowej, która najpóźniej wejdzie w życie w czerwcu 2013 roku.

- Dotychczas mieszkaniac posiadał podpisaną umowę z firmą na wywóz odpadów. Ta ustawa zmienia całkowicie podejście od kwestii odpadów, bowiem za odpady odpowiedzialne będą gminy, które muszą po pierwsze wybudować zakład utylizacji jak również znaleźć firmę, która będzie obsługiwała wszystkich mieszkańców, zaś obywatele nie będą zawierać umów z firmami, tylko będą płacić opłatę miesięczną za wywóz śmieci do gminy - wyjaśnił. Jak przyznał kwestia zakładu przeróbki odpadów w przypadku Kobióra została rozwiązana, bowiem gmina jest udziałowcem tyskiej spółki Master, która buduje wielki zakład przeróbki odpadów za ponad 109 mln złotych. Pozostaje ustalenie standardu wywozu, bowiem od tego zależy będzie cena jednostkowa jaką będzie płacić mieszkaniac. W jakim standardzie my chcemy te usługi mieć – przyznał.

Inwestycje drogowe

Kolejna kwestia dotyczyła remontów i inwestycji drogowych przewidzianych na najbliższe miesiące. - Mamy drogi powiatowe, krajowe i wojewódzkie, i czekają nas utrudnienia, bowiem od marca ma zostać

zamknięta jedna nitka DK 1 w stronę Katowic. Druga inwestycja na krajówce prowadzona będzie w Piasku, a to oznacza utrudnienia dla kierowców jadących w stronę Pszczyny. Chodzi o planowaną budowę bezkolizyjnego skrzyżowania w kierunku Wodzisławia, a więc przynajmniej przez rok zamknięty będzie jeden pas w kierunku Pszczyny. Trzecia duża inwestycja dotyczy remontu naszego wiaduktu nad torami w ulicy Centralnej. Już raz Zarząd Dróg Wojewódzkich odroczył jego remont. Teraz jest już dokumentacja, która jest ważna przez dwa lata. Nie wiemy dokładnie, kiedy pracę się rozpocznie ale zadanie będzie prowadzone w 2012 lub 2013 roku. Chcę zapewnić, że nasze postulaty zostały uwzględnione i ruch będzie się odbywać przez tory – poinformował Stefan Ryt. Kolejną inwestycją, która może dojść do skutku, to remont starej drogi w kierunku Tychów. – Były prowadzone rozmowy z władzami powiatu i prezydentem Tychów w sprawie remontu tej drogi wraz z wytyczeniem ścieżki rowerowej w kierunku Tychów. Byłaby to cenna inwestycja ponieważ, bardzo wielu kobiórzan jeździ w tamtym kierunku – stwierdził Stefan Ryt.

Komunikacja zbiorowa

O komunikacji publicznej oraz nowej ustawie o transporcie zbiorowym mówił sekretarz gminy Bronisław Gembalczyk. - Nowe przepisy dokonały rozdziału w komunikacji zbiorowej na linii krajowej czyli prowadzące przez więcej niż jedno województwo, potem wojewódzkie, powiatowe i gminne, a więc odbywające się wewnątrz gminy. Samorządy zostały przez ustawodawcę zaszklakowane i gminy nie mogą wydatkować pieniędzy na transport zbiorowy realizowany poza jej granicami – przyznał. Zapewnił jednak, że nie będzie żadnych zawirowań jeśli chodzi o funkcjonowanie linii 157 obsługiwanej przez tyski MZK. Również powiat nadal będzie dofinansował połączenie busowe Kobiór-Pszczyna i niektóre kursy Pszczyna-Tychy przez Kobiór.

Plan zagospodarowania przestrzennego

Kolejne zagadnienie, które zostało naświetlone mieszkańcom dotyczyło planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Wójt Ryt przyznał, że jest sporo osób zainteresowanych przekształceniem działek rolniczych na budowlane. - To wiąże się z określonymi kosztami dla gminy, bowiem tereny, które miałyby być przedmiotem zmian planu są nieuzbrojone. Są to pola

przy ul. Otluszewskiego, Wróblewskiego, na Kątach. Jeśli będą to tereny budowlane i inwestor będzie chciał się budować, to na gminę spada obowiązek np. zapewnienia drogi dojazdowej. Jesteśmy za zmianami w planie, lecz tego nie można zrobić od razu. Na przyszły rok w budżecie nie zabezpieczyliśmy środków na zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, ale w przyszłych latach trzeba będzie, może stopniowo, uzbrajać nowe tereny – dodał.

Sprawy bezpieczeństwa

W trakcie zebrania poruszono również kwestie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Kobióra. Podawano przykłady wandalizmu.

Obecni na spotkaniu dzielnicowi zachęcali aby wszystkie tego rodzaju przypadki zgłaszać policji przypominając o tym, iż punkt przyjęć dzielnicowego czynny jest w poniedziałki od 16.00 do 18.00 oraz w czwartki od 10.00 do 12.00. Mówiąc o bezpieczeństwie przypomniano, iż gmina po raz kolejny wykupiła dodatkowe patrole policyjne, które odbywają się zwykle w weekendy w godzinach wieczornych. Omawiając kwestie bezpieczeństwa zwrócono uwagę na znaczenie kobiórskiej OSP, która to służba jak podkreślił wójt jest naprawdę profesjonalnie wyszkolona. - Jeśli dojdzie do sfinalizowania porozumienia z nadleśnictwem, to będzie nowa strażnica na terenie dawnej bazy transportu leśnego. Co jest ważne, bowiem OSP zabiega o włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Mieszkania komunalne

Poruszono również kwestie mieszkań komunalnych oraz zaległości czynszowych. Obecnie gmina posiada 105 mieszkań komunalnych, zaś zaległości czynszowe dotyczą 17 lokali. - Prowadzimy negocjacje i zawieramy ugody, ale nie zawsze dług narasta z winy lokatora, chociaż są też takie osoby, którzy nie chcą płacić chociaż mają ku temu możliwości – przyznał wójt. Omówił również propozycję wykupu mieszkań komunalnych. Warunkiem jest tutaj sprzedaż przez gminę wszystkich lokali.

Kobiór bez nadleśnictwa

Powróciła również kwestia zmiany siedziby nadleśnictwa, którego przeniesiono do Piasku. - Współpraca z nadleśnictwem układa się bardzo dobrze. Na naszą prośbę wydzierżawiono trzy działki na terenie byłej bazy transportu leśnego, jak również teren przy torach na poszerzenie

boiska treningowego. Trzeba jednak w tym miejscu przyznać, że wyprowadzenie nadleśnictwa z Kobióra to była decyzja polityczna i stało się tak mimo tego, że zarówno nasi mieszkańcy, Rada Gminy Kobiór i Wyr, Rada Powiatu Pszczyńskiego i Mikołowskiego protestowały przeciw tej decyzji – powiedział Stefan Ryt.

Służba zdrowia po zmianach

Funkcjonowanie służby zdrowia obszerne omówiła prezes Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Hanna Janusz.

- Od 1 lipca działa spółka pracownicza utworzona po przekształceniu publicznego zakładu opieki zdrowotnej w niepubliczny. Korzystamy z budynku przychodni, który jest własnością gminy, podobnie jak sprzęt, który dzierżawimy. Uzyskaliśmy cesję kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia i dla pacjentów, a mamy zadeklarowanych prawie 4000 tysięcy osób, nic się nie zmieniło – stwierdziła doktor Janusz dodając iż spółka będzie się starała rozwijać swoją działalność, co jednak jest bardzo trudne, bowiem NFZ obniża wartość kontraktu.

- Jeszcze przed paru lat mieliśmy kontrakt dla diabetologa, neurologa, jednak NFZ te kontrakty nam odebrał i obecnie ze specjalistyki mamy ginekologię, stomatologię, laryngologię i rehabilitację. Są to bardzo małe kontrakty i co roku są one obniżane – przyznała. Doktor Hanna Janusz przedstawiła również dane, z których wynika, iż od stycznia do końca października przyjętych zostało 12386 pacjentów z czego 3000 to dzieci. Do tego dochodziły wizyty domowe 120 oraz stała opieka nad osobami starszymi, którą objęto około 600 pacjentów.

Pomoc społeczna, kultura i oświata

Kwestie związane z działalnością Gminnego Domu Kultury omówił jego dyrektor Wojciech Paździor, który przedstawił kalendarz imprez kulturalnych na najbliższe tygodnie, a także zamiar połączenia GDK z Gminną Biblioteką Publiczną. Poinformowano także mieszkańców o zamierzeniach związanych z rozbudową domu kultury i powstaniu Centrum Integracji Społecznej. Gmina na ten cel otrzymała dofinansowanie w wysokości 40 procent z funduszy unijnych, jednak resztę nakładów to wkład własny. Sprawy związane z pomocą społeczną omówiła dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Alicja Sojka, przedstawiając zasady udzielania tej pomocy, programy aktywizacyjne dla osób bezrobotnych z

terenu Kobióra czy też funkcjonowanie świetlicy środowiskowej. Obecni na zebraniu dyrektorzy placówek oświatowych omówili zagadnienia dotyczące ich funkcjonowania. Dyrektor przedszkola Katarzyna Kozyra przyznała, iż mimo rozbudowy placówki nie wszystkie dzieci mogły zostać przyjęte. - Na liście oczekujących mamy obecnie 14 dzieci. Do roku 2009 w przedszkolu były cztery oddziały. W tej chwili mamy 145 dzieci i sześć oddziałów w całości finansowanych ze środków gminnych. Dyrektor szkoły podstawowej Beata Witańska przybliżając sprawę funkcjonowania podstawówki wyjaśniła, że od września w liczącej 14 oddziałów podstawówce, uruchomiony został jeden oddział dla sześciolatków. Podzieliła się również sukcesem swoich uczniów jakim było zajęcie pierwszego miejsca w powiecie pszczyńskim, a trzeciego w całym województwie jeśli chodzi o wyniki egzaminów uczniów klas szóstych. Dyrektor gimnazjum Jerzy Orlikowski poinformował, iż w kierowanej przez niego szkole uczy się 122 gimnazjalistów w siedmiu oddziałach, zaś w szkole pracuje 26 osób w tym 19 nauczycieli. Wyjaśnił także, że jest już zgoda kurii na nadanie gimnazjum imienia Jana Pawła II, zaś sama uroczystość planowana jest na kwiecień, maj przyszłego roku.

Zmiany w przepisach

O zmianach związanych z rejestracją działalności gospodarczej mówił sekretarz gminy Bronisław Gembalczyk. - Od 1 lipca zmieniły się przepisy w zakresie rejestrowania działalności gospodarczej czy też wprowadzania zmian, które to dane muszą być obecnie przekazywane elektronicznie do centralnej ewidencji w Warszawie. W ten sposób praktycznie zrównano w obowiązkach małych przedsiębiorców z dużymi firmami – wyjaśnił sekretarz gminy. Kolejna zmiana, która czeka wszystkich obywateli to tworzenie centralnego systemu PESEL. - Zmiany te oznaczają, iż dane z każdego aktu stanu cywilnego, zameldowanie czy zmiany meldunkowe będą wprowadzane do centralnej ewidencji. System rusza od 1 stycznia. Te zmiany mogą spowodować wydłużenie czasu obsługi klienta, bowiem

pracownik urzędu będzie zmuszony wprowadzać dane w dwóch programach informatycznych, centralnym i lokalnym. O wszystkim przekonamy się po wdrożeniu systemu – przyznał Bronisław Gembalczyk.

Pytania mieszkańców

W części poświęconej na pytania jeden z mieszkańców odnosząc się do kwestii bezpieczeństwa stwierdził iż brakuje policjantów z radarami.

- Gdzie są patrole drogówki, bowiem kierowcy nie przestrzegają ograniczenia prędkości do 50 km na godzinę. Nie widziałem w Kobiórze policjanta z radarem, ale widziałem traktor z przyczepą, który jechał ponad 70 kilometrów na godzinę - zauważył. Z kolei Herbert Skrzypiec reprezentujący stowarzyszenie Plichtowice domagał się dokonania zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, które jego zdaniem uniemożliwiłyby w przyszłości lokowanie w centrum gminy zakładów, które miałyby zajmować się przetwórstwem odpadów. - Jeśli chcemy aby nasza gmina pozostała polaną leśną, to musimy to sobie zagwarantować w planie zagospodarowania przestrzennego – dodał.

- Zapisy obecnego planu zagospodarowania przestrzennego w zupełności wystarczą do blokowania tego typu inwestycji, bowiem żadna szkodliwa działalność nie może wychodzić poza granice działki - zapewnił wójt Ryt. Odniósł się również do prowadzonej akcji zbierania podpisów przeciw budowie w Kobiórze spalarni śmieci. - Nie będzie budowana żadna spalarnia śmieci, to jest po prostu nieprawda – podkreślił Stefan Ryt. Na spotkaniu poruszono również kwestię fatalnego stanu ulicy Plichtowickiej, na której brakuje oświetlenia ulicznego. Wójt przyznał jednak, że w tegorocznym budżecie nie ma środków na tę inwestycję. Szczególnie, że ulica Plichtowicka winna być całościowo przygotowana do modernizacji.

Opracował Bogusław Jastrzębski



Od lewej siedzą: przewodniczący RG Jerzy Mazur, wójt Stefan Ryt oraz Hanna Janusz prezes NZOZ w Kobiórze

Szanowni Państwo

W związku z otwarciem 5.XII br. siedziby Nadleśnictwa Kobiór w Piasku w Gminie Pszczyna i przeniesieniem jej z Kobióra podtrzymuję nasz protest i wyrażam ubolewanie, że nie respektuje się postulatów mieszkańców i samorządów lokalnych. Przedstawione w 2009 r. Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie Posłom i Senatorom RP argumenty, aby nie przenosić siedziby Nadleśnictwa z Kobióra nie znalazły akceptacji. 4/5 powierzchni gminy Kobiór to lasy, administracja leśna funkcjonuje tu od 1820 r. uwzględniając fakt centralnego położenia Kobióra wśród lasów i dogodny dojazd. Na wniosek Nadleśnictwa Kobiór w 2008 r. Rada Gminy przewidziała teren pod budowę w Kobiórze nowej siedziby Nadleśnictwa przy ulicy Zachodniej. Nie pomogły sprawie: protest kilkuset mieszkańców Kobióra przesłany do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Uchwały Rad Gmin Kobióra, Wyr, Mikołowa, powiatu pszczyńskiego i mikołowskiego, deklaracje posłów na sejm RP członków sejmowych komisji ochrony środowiska wyrażone na spotkaniu z mieszkańcami Kobióra i zainteresowanymi władzami Gminy Kobiór, Miasta Pszczyna i Nadleśnictwa, protest Kobiórskiego Koła Związku Górnośląskiego oraz Wójta Gminy. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych w Warszawie w piśmie do Wójta Gminy Kobiór uznał te stanowiska i protesty przeciwko przeniesieniu siedziby Nadleśnictwa z Kobióra do Piasku w Gminie Pszczyna, jako wynikające z pobudek wyłącznie ambicjonalnych, stanowiące jednocześnie formy ingerencji w działalność Lasów Państwowych i nie wpłyną one na zmianę decyzji dotyczącej zmiany lokalizacji siedziby Nadleśnictwa Kobiór. Pozostaje mi tylko wyrazić nadzieję, że współpraca z Nadleśnictwem Kobiór, Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych i Generalną Dyrekcją Lasów Państwowych dotycząca innych uregulowań Gminy Kobiór i Skarbu Państwa będą satysfakcjonujące dla mieszkańców Kobióra.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim mieszkańcom Kobióra błogosławieństwa Bożego, zdrowia, pomysłowości i radości w rodzinnym przeżywaniu świątecznego czasu, a w nadchodzącym Nowym Roku 2012 spełnienia wszystkich zamierzeń i marzeń.

Szczęść Boże
Wójt Gminy Kobiór
Stefan Ryt

Biblioteka z nowymi tytułami

Kobiórska biblioteka bierze udział w „Programie Rozwoju Bibliotek”, sponzorowanym przez Fundację Programu Rozwoju Informacyjnego. W ramach tego programu Fundacja zakupiła dla biblioteki sprzęt: urządzenie wielofunkcyjne (fax, ksero, drukarka, skaner), drukarka, komputer oraz aparat fotograficzny. Łączna wartość sprzętu i oprogramowania wynosi ok. 6 000 zł. Oprócz dostarczonego sprzętu, pracownicy biblioteki biorą udział w cyklu bezpłatnych szkoleń, które będą trwały do końca maj 2012 r. Biblioteka bierze także udział w programie „Akademia Orange dla Bibliotek” Fundacja przekazała dotację finansową w kwocie 1

777 zł. z przeznaczeniem na opłatę internetu. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało bibliotece dotację na zakup nowości w wysokości 2 650 zł. Za te pieniądze zakupiono m. in. książki: P. Coelho – Alef, J. Chmielewska – Gwałt, P. Zuchniewicz - Wujek Karol, K. Reichs – Kości, Z.Korpolewski - Hanka Bielicka, C.R.Zafon - Światła września, D.Steel - Dziedzictwo, Pora namiętności, zaś dla dzieci: Rajdek, Martynka, Scooby Doo, Bajki z kraju Mikołajów i wiele innych.

Godz. otwarcia biblioteki:
Poniedziałek 11 - 19, wtorek 9 - 16, środa 11 - 19, czwartek - nieczynne dla czytelników, piątek 11 - 19

Jadwiga Kumor



zdj. Magdalena Kłakus

Zabawa z Oskarem

26 listopada w Gminnym Domu Kultury odbyła się Zabawa Andrzejkowa. Na sali bawiło się około 80 osób, a grał dla nich zespół OSKAR. (GDK)



zdj. Piotr Kaczmarczyk

Biesiadny punk

20 listopad w kobiórskim klubie Orient 2 Stowarzyszenie Kobiórska Inicjatywa Kulturalna zorganizowała drugą odsłonę cyklu koncertów młodych zespołów muzycznych. Tym razem wystąpił grający biesiadnego punka zespół The KosHells oraz beatach hiphop-reggae-rap w wykonaniu formacji Twoja Stara Soundsystem. 9 grudnia w klubie Orient odbył się slam poetycki, zorganizowany przez KIK oraz Kobiórski Teatr Kulturalny.



08/12/2011

Jarmark świąteczny

8 grudnia w Gminnym Domu Kultury odbyły się warsztaty, w trakcie których panie z KGW przygotowywały stroiki, które przyozdobią stoły w naszych domach w okresie świątecznym. Większość wykonanych stroików przekazana została dla Gimnazjum w Kobiórze na organizowany Jarmark Świąteczny. D.Szałaśna



zdj. Magdalena Kłakus

Listopadowy koncert

W przededniu Świąta Niepodległości w Gminnym Domu Kultury odbył się koncert pieśni patriotycznych i regionalnych. W jego trakcie wystąpiły chóry „Ex Animo” i „Harmonia”, Zespół Pieśni „Kobiórzanie”, a także przedszkolaki i uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum. Po koncercie odbyło się otwarcie wystawy „Było-minęło”. GDK

Święto Piezonego Ziemniaka

Uczniowie naszej podstawówki brali udział już po raz trzeci w wykopkach. Od trzech lat naszym działaniem dzielnie patronuje Łucja Jonkisz, która wspólnie z całą swoją rodziną w najdrobniejszych szczegółach dograła akcję zbierania ziemniaków wraz obchodami Święta Piezonego Ziemniaka. W tym czasie, nasi uczniowie z nauczycielami ustalili stosowny regulamin bezpiecznej pracy w polu. Potem wychowankowie z pomocą rodziców przygotowali odpowiedni strój, koszyki, plastikowe wiaderka i przystąpiliśmy ochoczo do zbierania ziemniaków. Pogoda dopisała, aż miło było patrzeć jak uczniowie z oddaniem i bez marudzenia pracowali przy wykopkach. Zainteresowanie akcją było bardzo duże, ale chęć udziału w Święcie Piezonego Ziemniaka jeszcze większa! I tak po skończonej pracy na uczniowie i nauczyciele czekała nie lada niespodzianka! Pani Łucja Jonkisz wie, że praca na świeżym powietrzu wywołuje u naszych pociech „wilczy apetyt”. Dlatego też wszyscy bez wyjątku rozkoszowali się sernikiem, ciastem śliwkowym i jabłkowym, a potem prym wiodły pieczone ziemniaki. To było pyszne! – wtórowały nasze dzieci. Teraz nasi uczniowie wiedzą na czym polega jeden z najgłębszych sekretów życia, ale jeszcze lepiej zorientowaną w tych sekretach jest nasza pani Łucja Jonkisz, która wie, że tylko to wszystko, co robimy dla innych, jest tym, co naprawdę warto robić. Dziękujemy! – mówią chórem: klasa III a z p. Barbarą Domżołą klasa I a z p. Ewelina Spychałą i klasa V c z p. Grażyną Jędrzejek



16/09/2011



zdj. Piotr Kaczmarczyk

Strefa z pasją – rozmowa z Mirosławem Lazarkiem, wokalistą grupy Strefa, uczestnikiem programu Bitwa na Głosy.

Jakie są pana związki z Kobiórem

W Kobiórze mieszkam od urodzenia, czuję się związanym z tym miejscem i staram się naszą miejscowość promować w mediach. Pytany skąd pochodzę zawsze odpowiadam, że z miejscowości Kobiór, choć często muszę tłumaczyć jej położenie.

Proszę opowiedzieć coś więcej o grupie Strefa.

Zespół debiutował na deskach miejscowych pubów i domów kultury. Zmiany, jakie zachodziły w grupie podkreślają, iż przetrwały takie wartości jak pasja, talent i przede wszystkim zaangażowanie w tworzenie historii grupy. Do wyznających te trzy żelazne, choć nigdzie nie zapisane zasady należą obecni członkowie Strefy: Arek Ratajczyk (gitara prowadząca), Michał Wala (gitara solowa), Krzysztof Przygodzki (perkusja), Łukasz Drozdziak (basista), Mirek Lazarek (vocal). Odświeżony po latach skład sprawdza się na koncertach i we wzajemnej współpracy. Warta uwagi jest zmiana stylu jaka zaszła po latach koncertowania. Nowi muzycy wnieśli wiele zmian i propozycji, a muzyka, którą obecnie tworzymy jest wypadkową różnych gustów i upodobań członków zespołu. Na koncie Strefy znajduje się wiele osiągnięć, setki koncertów (mniejszych i większych), które uważamy za tak samo ważne, skoro płyną z

inicjatywy naszych fanów jak i profesjonalistów na rynku muzycznym. Szersza publiczność miała okazję wielokrotnie posłuchać nas w stacjach radiowych lub jako supporty wielkich gwiazd polskiego rocka, a także podczas festiwalu Debiuty Opole 2009. Na co dzień dążymy z zespołem do perfekcji, a możliwość pracy z profesjonalistami, wyznacza nam drogę do celu.

Jak trafił pan do Bitwy na Głosy?

Do Bitwy na Głosy trafiłem przypadkiem – koleżanka namówiła mnie na udział w castingu, o którym, gdyby nie ona, nie wiedziałbym. Przesłuchania składały się z trzech etapów, ja zostałem przyjęty do drużyny po pierwszym przesłuchaniu.

Jak wspomina pan współpracę z Piotrem Kupichą i jego drużyną?

Zarówno z Piotrem, jak i z drużyną współpracowało mi się bardzo dobrze. Wynika to przede wszystkim z tego, że wszyscy pasjonujemy się muzyką i śpiewaniem i za każdym razem priorytetem był świetny występ całego zespołu, nie pojedynczych osób. To gwarantowało dobrą atmosferę i sprzyjało pozytywnym relacjom w grupie.

Czy udział w tym programie zmienił coś w pańskim życiu?

Udział w programie był przede wszystkim niesamowitą przygodą pod wieloma względami – szczególnie cenię sobie współpracę z profesjonalistami, zarówno tymi zajmującymi się emisją głosu, jak i ruchem scenicznym. Pomimo tego, że przygotowania do każdego występu wiązały się z ciężką pracą, była ona bardzo satysfakcjonująca. Mimo że finał programu już dawno za nami, to nadal wspólnie koncertujemy w wielu miastach Polski, włączamy się w różnego rodzaju inicjatywy muzyczne. Nie ukrywam, że po prostu – zrobiło się o nas „głośniejsze”.

Jakie są pana muzyczne plany na przyszłość zarówno te solowe jak i z zespołem Strefa?

Z zespołem Strefa planujemy w najbliższych miesiącach wejść do studia i nagrać płytę, której materiał od pewnego czasu jest już gotowy. To obecnie najważniejsze przedsięwzięcie, które chcielibyśmy zrealizować jeszcze w tym roku. Jeśli chodzi o mnie samego, to jako wokalista – dalej będę pracował nad swoim głosem i starał się ten talent jak najlepiej wykorzystywać.

Dziękuję za rozmowę
Bogusław Jastrzębski



zdj. Piotr Kaczmarczyk

PRL „Na Piętrze”

Tę wystawę winien zobaczyć każdy młody człowiek, dla którego takie skróty jak PRL czy PZPR to tylko nazwy z lekcji historii. Chodzi o ekspozycję „Było – minęło” otwartą przy okazji Święta Niepodległości w galerii „Na Piętrze” Gminnego Domu Kultury. W jednej sali zgromadzono propagandowe plakaty, transparenty, portret wodza rewolucji październikowej, szturmówki, ale także przedmioty codziennego użytku z tamtego okresu chociażby syfon na wodę mineralną, kartki żywnościowe, adapter bambino czy „musztardówkę”. Ekspozycję na wystawę udostępnił m.in. państwo Maria i Janusz Żebrowscy, którzy gromadzą przedmioty z tamtego okresu czy też Magdalena Kłakus. Sporo przedmiotów z czasów PRL-u zalegało w piwnicach domu kultury chociażby wizerunek Lenina. Na ekspozycji znalazła się też wystawa zdjęć, które prezentowano w GDK z okazji 40 lecia PRL-u. Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy dostarczyli ekspozycję na tę wystawę, a w szczególności są to: Maria i Janusz Żebrowscy, Romuald Kłakus oraz osoby związane z Kobiórkim Teatrem Kulturalnym, Piotr Kaczmarczyk, Monika Sojka, Jerzy Matera, Józef Ryguła, Elżbieta Klima oraz pracownicy GDK w Kobiórze. (bj)

Z workiem prezentów

Jak co roku Gminny Dom Kultury prosił najmłodszych kobiórczan na spotkanie ze świętym Mikołajem, które nie mogło odbyć się inaczej, jak tylko 6 grudnia. Były śpiewy, tańce i oczywiście to, na co najbardziej czekały dzieci, a więc prezenty. (GDK)



zdj. Magdalenka Kłakus



zdj. Magdalena Kłakus

Kwiaty Ewie Wojtasik wręczył dyrektor GDK Wojciech Paździor

Kulinarria i przestrzeń w 3D

Jednego wieczoru kobiórzanie mieli okazję zobaczyć przestrzeń w 3D jak i posłuchać wierszy o miłości i kulinariach. Wszystko za sprawą otwartej 7 grudnia w galerii „Na Piętrze” GDK wystawy zdjęć Andrzeja Chlebickiego „Przestrzeń w obrazach 3D”. Ekspozycja połączona z promocją najnowszej książki Ewy Marii Wojtasik „Miłość i kulinarne delikacje”. Autorka choć mieszka i tworzy w Szczecinie to jest kobiórskiej publiczność znana, bowiem to była już druga promocja jej twórczo-



Ze spiżarni śląskiej gospodyni

Jak co roku reprezentacja naszego KGW wzięła udział w dorocznej imprezie kulinarnej jaką jest Prezentacja Potraw Regionalnych Gminy Pszczyna. Była to już XIII edycja, a odbyła się w sali OSP w Studzionce 17 listopada. Temat imprezy to „Ze spiżarni śląskiej gospodyni”, który był okazją zaprezentowania kuchni śląskiej z wszelkimi rodzajami marynat, nalewek, mięs, kielbas, paszтетów w słoikach oraz całą gamę dżemów, konfitur, syropów itp. Przygotowane przez uczestniczące w imprezie KGW stoiska zachwycały przepychem i ilością przygotowanych produktów. Zadaniem każdego koła było wcześniejsze przygotowanie przepisów prezentowanych potraw, co pozwoliło na wymianę doświadczeń w tym temacie. Na zakończenie burmistrz Pszczyny wręczył pamiątkowe dyplomy, kwiaty oraz zestawy sztuczków dla każdego uczestniczącego Koła.

Członkinie
Koła Gospodyń Wiejskich Kobiór

ści. Tym razem artystka zaprezentowała utwory ze swej najnowszej książki. Ewa Maria Wojtasik jest związana z Centrum Aktywności Artystycznej Osób Niepełnych Wzrokowo przy Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. Na swoim kącie na tomik poetycki „Gorzka słodycz”, zaś w 2009 ukazały się jej dwa tomiki: poetycki „Nie mów mi prawdy” i tryptyk teatralny „Prezenty”. W roku 2010 wydała tom wierszy miłosnych „Ptaki błękitne”. Muzycznie wieczór uświetnił występ zespołu Campanella. (GDK, bj)



zdj. Magdalena Kłakus

Ekspozycja fotograficzna cieszyła się dużym zainteresowaniem

WOŚP po raz drugi

Stowarzyszenie Kobiórska Inicjatywa Kulturalna rozpoczęło przygotowania do zorganizowania po raz drugi kobiórskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który w całym kraju odbędzie się 8 stycznia i będzie to już 20 edycja WOŚP. – Już dziś mogę powiedzieć, że zagrają dla nas Silver Samurai, Grind, Adam Kulisz i Kobiórską Czelodką, a wystąpią w Gminnym Domu Kultury. Tam również zorganizowany zostanie pokaz ratownictwa medycznego. Już dziś zachęcam wszystkich do udziału w finale – zapraszał Piotr Karczmarczyk szef kobiórskiego sztabu WOŚP. W tym roku „orkiestra” gra by kupić urządzenia dla ratowania życia wcześniaków oraz pompy insulinowe dla kobiet ciężarnych z cukrzycą. (bj)

Podzielić się sercem

Po raz kolejny kobiórskie przedszkole włączyło się do akcji „Podziel się z innymi swoim sercem”, która wspólnie przygotowywana jest przez nauczycieli, rodziców i oczywiście dzieci. Jak co roku dzieci wraz z wcześniej przygotowanymi drobnymi upominkami oraz upieczonymi wspólnie piernikami w okresie przedświątecznym odwiedzą chorych z hospicjum w Pszczynie oraz wychowanków pszczyńskiej ochronki.

Junior gotuje-senior degustuje

Dwa dni od 04 do 05 listopada w Gminnym Domu Kultury w Kobiórze odbywały się warsztaty kulinarne pt. „Junior gotuje-senior degustuje”. Projekt przygotowany został przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Ziemia Pszczyńska, a finansowany ze środków Unii Europejskiej. Chęć udziału w tym projekcie zgłosiło Koło Gospodyń Wiejskich w Kobiórze, zaś adresatem warsztatów były dzieci i młodzież. W przypadku naszego Koła była to 15 osobowa grupa dzieci i wnucząt członkiń KGW. Pod nadzorem mam i babci przygotowano tradycyjny śląski obiad z roladą, modrą kapustą i kluskami oraz rosół z kury ze swojskim makaronem, kołoczki i „szałot” z kielbaskami. Po degustacji potraw przeprowadzone zostały przez Stowarzyszenie Klanza wspólne zabawy, które bardzo dobrze odebrane zostały przez obecnych. Nasze dzieci i wnuki także bardzo dobrze spisały się przy przygotowaniu i dekoracji stołów oraz obsłudze kelnerskiej obecnych na sali gości. Celem tej imprezy było kultywowanie i przekazywanie tradycji śląskich, toteż zarówno część dorosłych jak i młodzieży ubranych było w stroje śląskie. Pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki wręczone zostały uczestniczącym w warsztatach dzieciom i młodzieży przez Wójta Gminy oraz przedstawiciela Stowarzyszenia LGD.

KGW Kobiór



ŻYCZENIA ZDROWYCH I SPOKOJNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI W NOWYM 2012 ROKU
mieszkańcom oraz swoim sympatykom
składa KGW Kobiór

OGŁOSZENIE

W związku ze zmieniającymi się przepisami ograniczającymi możliwość świadczenia nieodpłatnej usługi odbierania odpadów selektywnie gromadzonych, od 1 stycznia 2012 roku, nastąpią zmiany w funkcjonowaniu Rejonowej Zbiornicy przy ul. Centralnej. Punkt ten będzie przekształcony w Zbiornicę Odpadów Niebezpiecznych i będzie przyjmował wyłącznie odpady elektroniczne, sprzęt AGD, środki ochrony roślin, chemikalia z gospodarstw domowych, świetlówki oraz opony samochodowe. Jego godziny otwarcia będą dostosowane do faktycznych potrzeb mieszkańców. Nie znaczy to, że następuje odejście od selektywnej zbiórki odpadów (tworzywa sztuczne, szkło, makulatura). Tę rolę przejmą teraz firmy, z którymi mieszkańcy mają podpisane umowy na wywóz odpadów zmieszanych, a które nie wywiązywały się z tego obowiązku lub czyniły to w ograniczonym zakresie. Mają one ustawowy obowiązek dostarczyć właścicielom posesji worki do selektywnej zbiórki odpadów i odbierać je z posesji, wg ustalonego harmonogramu. Za tę dodatkową usługę mają prawo pobrać opłatę, której wysokość winna zachęcać właścicieli nieruchomości do selektywnej zbiórki. Praktyka tego roku wskazuje, że wysokość opłat nie powinna przekraczać kosztów ich dowozu z posesji do Rejonowej Zbiornicy. W roku 2011, taką usługę wprowadziły firmy „Master” oraz „Alba”, a właściciele posesji, którzy z takiej możliwości skorzystali, oceniają taki system pozytywnie. Wprowadzane zmiany, są początkiem „rewolucji” w gospodarce odpadami jaka będzie wdrażana od 2012 roku, a ostatecznie zafunkcjonuje w roku 2013. Jej założeniem jest przejęcie strumienia odpadów przez gminy oraz ich odbiór „u źródła”, a więc z posesji. Pozostał zatem jeszcze czas, by indywidualnie wystąpić do przedsiębiorstw wywozowych o zamówienie tej usługi w roku 2012, a w przypadku odmowy lub oferowania niekorzystnych warunków, zmienić firmę wywozową. Dla ułatwienia podajemy adresy i telefony firm, które na terenie Kobióra świadczą takie usługi:

1. ALBA Ekoserwis, Sp.z o.o.
ul. Sikorskiego 5
41-992 RADZIONKÓW, tel. 32 396212, 32 3969213
2. Międzygminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami i Energetyki Odnawialnej
„MASTER” Sp. z o.o.
ul. Grota Roweckiego 44, 43 – 100 Tychy
tel. 32 327 69 50, 32 227 96 81, 32 327 6950, 32 227 96 81
3. SITA Śląsk Sp. z o.o.
ul. Przemysłowa 76, 43 – 110 Tychy, tel. 32 216 95 29
4. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Van Gansewinkel
Górny Śląsk Sp.zo.o.
ul. Piotra Skargi 87, 41-706 Ruda Śląska, tel. 32 242 21 10

*Życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku
w rodzinnym gronie oraz samych sukcesów
i spełnienia marzeń w nadchodzącym 2012
roku życzy*

*Dyrektor oraz Pracownicy Gminnego Domu
Kultury w Kobiórze.*



10-te urodziny Kobiórskiego Koła Związku Górnośląskiego

9 grudnia w za-
bytkowej „Smolarni”, świętowa-
no 10-te urodziny
Kobiórskiego Koła
Związku Górno-
śląskiego. Tworząca go niewielka
grupa ludzi, zwią-
zana przywiązaniem do lokalnej



zdj. Piotr Kaczmarczyk

tradycji i historii, zaprosiła na swój jubileusz zarządy innych stowarzyszeń działających w gminie. Witając gości, Prezes Koła Janusz Mazur zwrócił uwagę, że zaproszeni zostali przyjaciele, ludzie darzeni powszechnym szacunkiem oraz Ci, którzy bezinteresownie poświęcają swój wolny czas i talent i umiejętności, dla innych. Nie mógł przyjechać ks. prałat Bernard Czernecki, mający tu stałą wystawę swoich pamiątek z długoletniej drogi kapłańskiej, naznaczonej w sposób szczególny wspieraniem „Solidarności” górniczej. Nie zawiedli ks. proboszcz Damian Suszka i ks. kanonik Rudolf Myszor, którzy wcześniej odprawili mszę św. w intencji Koła i za dusze jego zmarłych członków. Nie mogło zabraknąć przedstawicieli miejscowego chóru, zespołów folklorystycznych w różnych grupach wiekowych, animatorów życia muzycznego i kulturalnego, a także środowisk wzbogacających koloryt gminy przez podtrzymywanie tradycyjnych form spędzania wolnego czasu w grupie - hodowców gołębi pocztowych, wędkarzy, zawodników lokalnego klubu skata sportowego. Przybyli laureaci nagrody „Pro Publico Bono”, najwyższego lauru jaki przyznaje samorząd lokalny za działalność dla dobra publicznego - Pan Józef Machalica, Pani Teresa Staszak oraz Chór Harmonia, reprezentowany przez Prezesa, Panią Małgorzatę Piotrowiak. Historię powołania koła i pierwszych lat działalności, przybliżył jego pierwszy Prezes, Stefan Ryt podkreślając wielką bezinteresowność wielu ludzi, którzy przekazali eksponaty do muzeum a także czynnie pomogli odrestaurować wnętrza budynku. Pomieszczenia przekazali nieodpłatnie Państwo Bernadeta i Tadeusz Wieczorkowie, włączając się też w prace Zarządu Koła. Do idei zoorganizowania muzeum regionalnego, przekonała grupę Pani Teresa Staszak - społeczny kustosz. Prowadzi w jego wnętrzach z dużymi sukcesami, działalność w zakresie edukacji regionalnej dla młodzieży całego regionu. Muzeum trwale wpisało się w życie gminy i udostępniane jest wielu grupom dla których jego niepowtarzalny klimat, daje możliwość sentymentalnego powrotu do lat dzieciństwa. Dziękując za przekazane przez gości życzenia, Prezes koła, zaprosił wszystkich do włączania się w inicjatywy i przedsięwzięcia organizowane w Smolarni podkreślając, że jest tu miejsce dla wszystkich, którzy cenią tradycyjne wartości Górnego Śląska, niezależnie skąd przywiodły ich tu życiowe drogi. Te wartości to przywiązanie do wiary przekazanej przez ojców, rzetelna praca, rodzina, szacunek do przeszłości i otwartość na nowe wezwania cywilizacyjne. Kobiórskie Koło, nie bierze udziału w dyskusjach na temat autonomii Śląska i nie angażuje się w „wielką” politykę. Kończąc, Janusz Mazur powiedział: „...nie wypieramy się swoich korzeni - jesteśmy Ślązakami, lecz nasze serca biją „po polskiej stronie”. Urodziny

Kobiórskiego Koła ZG, uświetnił zespół regionalny „Kobiórzanie”, prezentując kilkanaście utworów ze swej pierwszej, jeszcze „cieplej” płyty. Nie ma wątpliwości, że ta grupa w naturalny sposób tworzy znakomitą oprawę muzealnych wnętrz, i to nie tylko ze względu na repertuar muzyczny. Wspaniały urodzinowy tort, przekazał w prezencie samorząd gminny, a zebrani wokół tego dzieła sztuki cukierniczej goście, odśpiewali tradycyjne 100 lat.

B.J.

Tadeusz Kruk i Franciszek Dmyterko uhonorowani przez społeczeństwo Kobióra.



Na zdjęciu w pracowni artyści od lewej: Janusz Mazur, artysta rzeźbiarz Joachim Krakowczyk, Jacek Dmyterko, Czesław Jaromin

W piątkowy wieczór 16 grudnia, w klubie „ORIENT 2” będącym częścią Gminnego Ośrodka Sportowego w Kobiórze, dokonano odsłonięcia tablicy upamiętniającej wybitnych organizatorów sportu

Tadeusza Kruka i Franciszka Dmyterki. Inicjatywa uhonorowania ludzi, którzy po zakończeniu w II Wojny Światowej znaleźli tu swoje nowe miejsce po utraceniu miasta swej młodości Lwowa, narodziła się w lutym tego roku. Kiedy 10. lutego w sali Gminnego Domu Kultury odbywała się promocja książki Janusza Mazura „Śladami piłki i kauczukowego krążka - sport w Kobiórze w latach 1935-2005”, zawiązał się spontanicznie komitet społeczny do zebrania funduszy na ten cel. Wykonanie płaskorzeźby powierzono pszczyńskiemu artyście Joachimowi Krakowczykowi (autor posągu księżnej Daisy na ławeczce pszczyńskiego rynku), a od Wójta Gminy uzyskano zgodę na umieszczenie płaskorzeźby w hallu wejściowym pawilonu sportowego, w którego powstanie oni byli również mocno zaangażowani. Ponieważ spotkanie z weteranami kobiórskiego sportu odbywało się w czasie kiedy ten numer biuletynu przesyłano do drukarni, sprawozdanie i reportaż zdjęciowy ukaże się w kolejnym numerze. Jako zapowiedź tego materiału, prezentujemy zdjęcie z wizyty komitetu organizacyjnego w pracowni artysty w Pszczynie z października 2011. (bj)

Konfrontacje historyczne (28)

Na świąteczny numer biuletynu, przypadło dokończenie zarysu historii Kajzerowca. Jednak na początku od razu przepraszam za błędnie przywołaną starą nazwą ul. Łukowej, obowiązującą do 1978 roku. Teksty do cyklu historycznego piszę zazwyczaj nocą ponaglany przez wydawcę, a to nie sprzyja końcowej ich weryfikacji. Oczywiście, ulica Sienkiewicza obejmowała zabudowę rozwiniętą wokół obecnej ulicy Zmiennej, a ulica Łukowa nosiła nazwę Ignacego Paderewskiego, światowej sławy wirtuoza fortepianu, człowieka o wielkich zasługach dla odzyskanie niepodległości Polski. Na szczęście błąd od razu zauważyli liczni czytelnicy i choć posypuję głowę popiołem, nabieram wiary w sens kontynuowania tego cyklu. Żywa reakcja świadczy o tym, że są ludzie czytający ostatnią stronę naszego lokalnego biuletynu, dla których czas przeszły nie został białą plamą wymazaną z pamięci. W dniu 3 września 1939. roku na wspomnianej ul. Paderewskiego, wkraczające do Kobióra wojska niemieckie, zamordowały w bestialski sposób 17 letniego Zdzisława Ołtuszewskiego, który zapłacił życiem za noszenie harcerskiego mundurku. W latach 60. i 70. ubiegłego wieku Kajzerowiec był drugim placem budowy w Kobiórze (po Osiedlu za torami kolejowym). To wtedy zostały zabudowane w 90% tereny wokół ulic Leśnej (Bartniczej), Jasnej oraz Krótkiej (obecnie Orla) oraz Paderewskiego (obecnie Łukowa). W latach 1972-1973, wykonano w czynnie społecznym kolektor ogólnospławny w ulicach Leśnej i Paderewskiego. Utwardzenie dróg asfaltobetonem zrealizowano w 1982. roku (ul. Łukowa, Bartnicza i Orla), a roboty te poprzedziło wykonanie żelbetowego mostu na Korzyńcu. Do tego czasu wjazd na Kajzerowiec odbywał się poprzez most drewniany, kilkakrotnie nadwyręzony przez powódzie. W okresie lata, jego drewniana poręcz służyła śmiałkom (tu nigdy ich nie brakowało), jako „wieża” do karkołomnych skoków w nurt rzeki („yntki”). W latach 2002-2003 utwardzono nową ulicę Borową, równoległą do Bartniczej i rozpoczął się kolejny boom budowlany połączony z budową kanalizacji sanitarnej. Ostatnim zadaniem inwestycyjnym w tej dzielnicy była modernizacja ul. Łukowej (2009), z pierwszym kobiórskim „mini rondem”. Jak nieraz wspominam, historia to nie tylko fakty, wydarzenia z przeszłości, ale i ludzie, którzy je tworzyli. Jednym z nich był śp. Alfred Kozyra z ul. Jasnej, który „wydeptał” wspomniane rondo w UG. Do 1969. roku, dzieciarnia z Kajzerowca dysponowała wspaniałym obiektem do sportów zimowych. W okresie śnieżnych zim oblegana była największa góra saneczkowa Kobióra zwana Palaszową. Był to wysoki nasyp drogi pszczyńskiej, z którego grunt, przez wieki ugniatany zaprzęgami konnymi, wykorzystano do budowy wiaduktu nad torami kolejowymi w ul. Mikołowskiej. Na stromej zachodniej skarpie, w czasach sukcesów Antoniego Łaciaka i Zdzisława Hryniewieckiego (gwiazdy skoków narciarskich lat 60.), urządzano próg skoczni i „bito” rekordy Kobióra. Choć wyników nie mierzono precyzyjnie, wspomina się długie loty Janusza Kajzera, wszechstronnego sportowca i barwnej postaci miejscowego środowiska młodzieżowego. Jego wujkiem był Rudolf „Rudi” Kajzer, zgodnie uważany za najzdolniejszego hokeistę znad Korzyńca, którego olimpijską karierę w wieku 19. lat przerwała tragiczna śmierć. Do dziś pamięta się kondukt pogrzebowy w grudniu 1961. roku, zmierzający przy trzaskającym mrozie z jego rodzinnego domu do kościoła parafialnego. W asyście hokeistów w sportowych strojach, przy trzaskającym mrozie, trum-

cdn str 12

SYLWESTER 2011/2012

Gminny Dom Kultury w Kobiórze
ma zaszczyt zaprosić Państwa na
„Bal Sylwestrowy”

MENU:

- trzy gorące posiłki
- zimna płyta
- ciasto
- kawa/herbata/woda (bez ograniczeń)
- napoje na parę (coca-cola 1,75 l, sok jabłkowy 1 l)
- lampka szampana

Gra zespół Jerzego Orlikowskiego

Bal rozpocznie się o godzinie 20⁰⁰

Cena 270,00 zł/para

Zapraszamy do wspólnej zabawy do białego rana
w Gminnym Domu Kultury w Kobiórze.

Tel. 32 21-88-211

Konfrontacje historyczne (28)



Kobiórscy cykliści, lata 30. Marcin Kajser, drugi od lewej

na ułożona na otwartej skrzyni PRAGI, przemieszczała się pomiędzy stawami Pilok i Żabiok. To ich lodowe tafle, od najmłodszych lat przecinał Rudi ostrzami łyżew, wzbudzając techniczną perfekcją zazdrość kolegów. Dom Kajserów stanowił przez lata serce tej dzielnicy, nie tylko przez ciekawych ludzi jacy w nim mieszkali. Syn pierwszego osadnika Johana - Marcin Kajser, weteran I wojny światowej i znakomity gawędziarz, był pierwszym gatermajstrem na kobiórskim tartaku (poruszał się na rowerze nie mając jednej nogi). Jego zięć Stefan Kudala był jednym z najwybitniejszych hodowców gołębi pocztowych. W 1962. roku przy tej posesji GS Kobiór uruchomił kiosk spożywczy nr 2, który z biegiem czasu przeniósł się do wschodniej części domu Kajserów. Sklep, po kilku przekształceniach własnościowych, funkcjonuje nadal. Powstanie Kajzerowca na gruntach „wydartych” z Wielkiego Stawu, nasuwa mimowolne skojarzenia i podobieństwa do historii Niderlandów (obecnie część Holandii). Osiedli tam pracowity i gospodarny naród, przez wiele wieków odbierał morzu ziemię położoną na terenach depresyjnych. W latach 1960-1992, powierzchnia tego kraju wzrosła o 20%, a więc o tyle, ile w skali kobiórskiej polany stanowi powierzchnia odebranej wodzie dzielnicy. Inne podobieństwa? Proszę bardzo. Powszechnie znane u Holendrów zamiłowanie do jazdy na łyżwach jest przypadkowo zbieżne z faktem, iż właśnie z Kajzerowca wywodziło się wielu znakomitych hokeistów Lechii i Leśnika. O Holendrach mówi się uszczypliwie, że rodzą się z siodełkiem rowerowym w d... Na Kajzerowcu również zamiłowanie do ekologicznego jednoślada jest powszechne. Nieco starsi z nas zapewne pamiętają, że tu w okresie międzywojennym mieszkali najsympatyczniejsi kobiórscy kolarze, bracia Staroniowie. Pracowitość kilku pokoleń sprawiła, że jest to miejsce zadbane, sympatyczne, a w okresie lata wręcz urokliwe. Taką opinię nieraz się słyszy od turystów rowerowych, którzy od 2006. roku, wje-

dążają w serce dzielnicy, kładką rowerową ułożoną pod mostem kolejowym w korycie Korzyńca. Jeśli coś zdecydowanie odbiega tu od dobrego „holenderskiego” wzoru, to gęsty smog okrywający dolinę w okresie grzewczym i zaśmiecony pas lasu pomiędzy ul. Bartniczą i Jasną ..., lecz te problemy występują nie tylko w tej części gminy. Kajzerowiec zamieszkuje obecnie 875 ludzi, co stanowi ok.18% populacji Kobióra. Zarówno im, jak i wszystkim czytelnikom ostatniej strony biuletynu, z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności, dziękując za udostępnione stare fotografie i informacje, które wykorzystuję w moich „potyczkach” z historią naszej „małej ojczyzny”.

Janusz Mazur

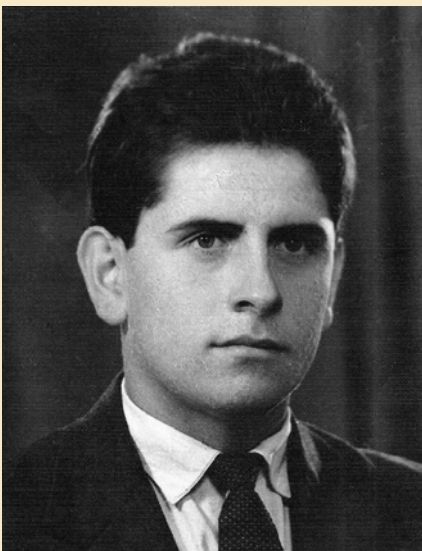
Kobiórskie Koło Związku Górnośląskiego



Johan i Maria Kaiser (zdj. Janas) fot. wykonana ok. 1890 roku



Ostatnia droga R.Kajsera -1961



Rudolf Kajser 1943-1961



Domy kolejarzy z lat 30. ubiegłego wieku